

Moja walka z rakiem

(37)

14 listopada 2019

W „Twórczości” wspomnienia pośmiertne o Tadeuszu Komendancie. Miałem okazję go poznać telefonicznie, bo zadzwoniłem kiedyś do redakcji, chcąc się czegoś dowiedzieć. Akurat podniósł słuchawkę i coś tam wymieniliśmy parę zdań. Rozmawialiśmy na luzie. Wspomnienia jego kolegów i współpracowników, jakkolwiek bardzo prywatne, dały mi wiedzę, jak funkcjonuje, a pewnie także jak i funkcjonowało środowisko literackie. Jak ważne są wzajemne kontakty. Próba dołączenia do niego, jak próbowałem to robić mając 60 lat, była z góry skazana na niepowodzenie. Jeszcze z moją przeszłością, której ludzie w ogóle nie rozumieją! Dziś to dobrze wiem, choć za bardzo nie ma czego żałować, powiedział mi to kiedyś Myśliwski, a także potem ktoś inny, młodszy. To wszystko nie dla mnie. A gdybym zaczynał życie jako literat, nie wiem, czy nie stałbym się jakimś alkoholiczkiem czy jeszcze gorzej – narkomanem albo cholera wie kim. Musiałem pracować zawodowo, wstawać rano i normalnie chodzić spać, nie-stety. Taki już jestem i taki już będę. Marzyłem o zostaniu pisarzem, ale to były tylko marzenia. Nie znałem przecież realiów życia. Nie żałujmy więc róż, gdy płyną lasy. Młodość „se ne wrati”.

15 listopada 2019

Kiedyś chłonałem wszystko, pożerałem każdy ciekawy artykuł. Dziś podchodzę do wszystkiego z dystansem, zastanawiając się, czy coś nowego powiedziano, czego dotychczas nie wiedziałem. Niestety, nowych rzeczy spotykam raczej mało. A potem idę dalej. W taki sposób zapoznałem się dziś ze sprawą synodu dla Amazonii, informacjami z życia rodzinnego i prywatnego Putina, także o jego córkach, o przedwojennych i wojennych relacjach polsko-żydowskich także o relacjach pomiędzy Polakami osiedlonym na tzw. Ziemiach Odzyskanych a Niemcami, o nowościach filmowych czy książkowych, festiwalach, aktorach, itp. Owszem, staram się być na bieżąco, śledzić to, co się wokół dzieje, ale przecież nie ma tam dla mnie jakichś szczególnych rewelacji i nie zawsze te wiadomości są dla mnie do czegokolwiek przydatne. Niektóre rzeczy czytam z obowiązkowo, aby więcej wiedzieć, ale mojej wiedzy nie mam nawet, gdzie wykorzystać, bo z kim mam dyskutować? Na ulicy z przypadkowymi ludźmi? Czasami się nawet zdarza. Jest we mnie przede wszystkim taka potrzeba większej wiedzy niż mają inni? Nie żeby się chwalić, ale żeby więcej wiedzieć.

16 listopada 2019

Znów piękna jesienna pogoda, ciepło i słonecznie. Między 12. a 13. spacerowałem w parku miejskim. Lubię podczas spaceru rozmyślać, wracać do przeszłości. Nie powiem, żebym przeżywał jakieś wewnętrzne niepokoję, nie, tak nie jest. Rozmyślałem, dużo rozmyślałem, bo to sprawia mi przyjemność. Pamiętam, jak w niższym seminarium w Markowicach spacerowałem samotnie ścieżkami po parku i rozmyślałem np. o moim przyszłym życiu, oczywiście w klasztorze. Jednocześnie żałowałem zmarnowanego czasu, gdy mieszkałem w domu rodziców i robiłem, co chciałem, zamiast się uczyć. Taka samotność w seminarium nie była wtedy dobrze widziana przez moich nauczycieli i wychowawców, bo nie wiadomo, co takiemu młodzieńcowi strzeli do głowy. Jakieś głupstwa? Wszystko musiało być na widoku i najlepiej gdy się było w grupie. Wiadomo, że przyszłość swą łączyłem wtedy ze stanem duchownym. Ale inaczej samotne spacerowanie widzieli czy oceniali moi przełożeni i nauczyciele. Co prawda nigdy nie słyszałem od nich jakichś zarzutów. Wspominam tylko. Dziś natomiast rozliczam się z przeszłością, bo już żadnych planów na przyszłość nie mam. Widzę za to życiowe błędy, które popełniłem w przeszłości. Obwiniam siebie za moje zgubne wybory, które doprowadziły do wielu dramatycznych wydarzeń i nieszczęść. Niestety. Chciałbym, aby uniknęli tego teraz moi bliscy. By nie mieli takich wariackich pomysłów jak ja. Nie czuli się odpowiedzialni za świat. Byli odpowiedzialni, ale tylko za to, co robią. Eksperymentować w życiu nie warto, należy trzymać się tych wartości, które są powszechnie szanowane i uznawane.

17 listopada 2019

Po śniadaniu pojechaliśmy na spacer do lasu. Temperatura niezbyt wysoka, pewnie 7-8 stopni ciepła, ale potem zaczęło nawet świecić słońce i pewnie wzrosła, przynajmniej o kilka stopni. Było pięknie. Po południu trochę posiedziałem nad moim tomikiem, któremu w wersji roboczej nadałem tytuł „non omnis moriar”. Ciągłe coś poprawiam i ciągle się gdzieś myślę. Tu napiszę dużą literą, gdzieś indziej małą, i tak ciągle: sprawdzam i poprawiam. Nie mam już cierpliwości. Dzwoniła Patrycja, mówiąc, że robi czy poprawia jakieś testy, a Mateusz bawi się z Paulinką i wcale nie tęskni za szkołą. Teściowie do końca tygodnia są na Teneryfie, gdzie polecieli z córką, do której należy apartament. Mają wrócić w tym tygodniu. Ponoć Krzysiek bardzo przeżywa chorobę Mateusza.

18 listopada 2019

Od wczoraj trwają u nas rekolekcje i jubileusz 20-lecia poświęcenia figury Chrystusa Króla. Uroczystości mają charakter wyłącznie dewocyjny. Podczas wczorajszej homilii

słyszałem, że mamy do czynienia z intronizacją Najświętszego Serca Jezusowego. Sam już nie wiem, co te słowa znaczą. Na rekolekcje z tym związane chodzi Halinka, ale – jak mówiła – ponoć jutro się nie wybiera, bo na zakończenie jest procesja z dość długą liturgią. - To ile to może trwać? – dodała zafrasowana.

W mediach cały czas trwa dyskusja nad kształtem przyszłorocznego budżetu. Najbardziej bulwersującą sprawą jest zlikwidowanie ograniczeń do 30 średnich poborów w płaceniu składki na ZUS. Choć to kilka miliardów złotych, których może braknąć na realizację celów społecznych wynikających z obietnic wyborczych PiS-u. Nawet posłowie partii Gowina, liberałowie, nie chcą za taką propozycją głosować. Jutro premier Morawiecki ma wygłosić w Sejmie swoje expose.

19 listopada 2019

No i pozostało, jak było. Rząd był pod presją, nawet Gowina, i nie zdecydował się na zniesienie ograniczeń w płaceniu składek. Natomiast w TSUE zapadła decyzja, że to Sąd Najwyższy powinien się zająć spornymi sprawami dot. rzekomego naprawiania czy reformowania naszego sądownictwa i jego zgodności z Konstytucją. Ziobro i paru innych posłów PiS wypowiedzieli się w tonie triumfalistycznym, a Miller, europoseł, że widocznie nie rozumieją orzeczenia TSUE. I że może to mieć fatalne skutki dla Polski, gdyby chcieli tę politykę kontynuować. W mediach i sejmie trwa ostra dyskusja nad wystąpieniem premiera Morawieckiego. Ton ostrości dyskusji nadają partie opozycyjne. To pokazuje, jak ich obecność w sejmie jest potrzebna.

Halinka była wieczorem na zakończeniu rekolekcji, które odbyły się z wielką pompą, z udziałem biskupa Edwarda Frankowskiego i delegacji duchownych, i wiernych z różnych okolicznych parafii. Uczestniczyli także przedstawiciele władz samorządowych. Finalnym akcentem była procesja do pomnika Chrystusa Króla. Żona wróciła z tej uroczystości dobrze po 20.00, ale to – jak powiedziała – jeszcze nie był koniec.

Przeglądałem dzisiejszą „Politykę” i widzę, że coraz więcej młodych, wykształconych ludzi jest nastawionych negatywnie do Kościoła i do hierarchii kościelnej. Powstaje coraz więcej filmów i książek, które w bardziej lub mniej zawołowanej formie dają temu wyraz. Niestety, nasi biskupi, nie do końca rozumieją, że młode pokolenie już należy do społeczeństwa otwartego, które dotyka wszystkie idee mające swoją genezę na Zachodzie. Na razie prawicowo - konserwatywne rządy PiS-u w jakiś sposób neutralizują te prądy, ale gdy partia straci władzę, a na pewno ją straci wcześniej lub później, procesy laicyzacji czy sekularyzacji społeczeństwa jeszcze się pogłębią. Jest to proces nieuchronny. Widać to jak na dłoni.

Miroslaw Osowski